

# TYGODNIK ZIEMI SANOCKIEJ

**Prenumerata z przesyłką wynosi:**

rocznie . . . . . 8 kor.  
kwartalnie . . . . . 2 "

Numer pojedynczy 20 hal.

do nabycia w Sanoku — w „Kramie”  
T. S. L., w księgarni K. Pollaka, i w  
trafkach.

**Wychodzi w każdą sobotę wieczorem.**

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Kram T. S. L.  
i Redakcja w Księgarni.

**REDAGUJE KOMITET.**

Listy adresować należy do Redakcyi (ul. Jagiellońska l. 40).

**Ceny ogłoszeń:**

za wiersz 1-szpaltowy — lub jego  
miejsce — drobnym drukiem (peti-  
tem) 10 hal.; w rubryce „Nadesłane”  
20 hal. od wiersza.

Rękopisów się nie zwraca.

## W dzień Nowego Roku 1914.



Doczekaliśmy się przełomowej chwili. Stary rok, który nikogo nie zadowolili, schylił się ku ziemi i stracony został w przepaść, z której nigdy nie wróci, jego zaś miejsce zajął nowy i objął panowanie, po którym cały świat spodziewa się czegoś nowego, czegoś lepszego. A jeżeli jaki naród radby doczekać się lepszych czasów, to w pierwszej linii stoi tu nasz naród polski.

Rok ubiegły bowiem dla nas to z jednej strony rok wielkich rocznic narodowych, do jakich należą: pięćdziesięcioletnia rocznica powstania styczniowego i stuletnia rocznica śmierci ostatniego rycerza Polski, księcia Józefa Poniatowskiego, kładącego swe życie za honor ojczyzny w bitwie narodów pod Lipskiem — a z drugiej strony rok klęski i nieurodzaju, rok wielkich i ciężkich doświadczeń życiowych, z których daj Boże, byśmy w nowym roku wyszli zwycięsko.

Wielkie rocznice narodowe, które w całym kraju obchodziliśmy z nie-

małą uroczystością, podniosły i pokrzepiły ducha naszego, przypominały światu, że żyjemy i żyć chcemy, że przeszło stuletnia niewola nie zdoła nas zdusić i zgniebić.

Klęski ekonomiczne na polu finansowem, jakie w ubiegłym roku z powodu pogotowia wojennego Austrii nawiedziły nas, i klęski żywiołowe, które zniszczyły plony całorocznej pracy rolników naszego kraju, dały się nam ciężko we znaki, zubożyły kraj nasz bezsprzecznie, ale nie są to jeszcze klęski tego rodzaju, by z nich wkrótce otrząść się nie można przy sprzyjających okolicznościach.

gorzej jednak ma się rzecz z wielkimi i ciężkimi przejściami życiowymi, jakich kraj nasz doznał w roku ubiegłym.

Oto pod wpływem krwawych walk, jakie toczyły się na półwyspie bałkańskim, gdzie słowiańskie narody po pięćset latach niewoli otrząsły się z jarzma, jakie na nich nałożyła przemoc turecka — drgnęliśmy i my i oczekiwaliśmy jakichś wypadków, w których zmuszeni będziemy przypomnieć się narodom Europy. Patryotyczna, a żadna czynu młodzież ćwiczyła się w robie-

niu bronią celem przygotowania się na każdą chwilę, w której obowiązek względem ojczyzny wezwałby ją do czynu. Władze nie tylko pobłażliwym okiem patrzyły na tę robotę, ale owszem zdawały się do niej zachęcać. Dziś coś się w tym względzie popsuło, bo już nie zachęty, nie pobłażliwości, ale przeszkód doznaje młodzież nasza w niewinnych zresztą ćwiczeniach, służących krzepieniu ciała i ducha. Co gorsza — wiekowy duch niezgody polskiej i tym razem nas nie opuszcza — a ruch naszej młodzieży starali się i starają ująć w swe ręce nieodpowiedzialne i niepewne w sprawach narodowych czynniki, skupione w Komisji Tymczasowej, chcące grać rolę Rządu Narodowego wbrew ogromnej części narodu, która czystości zamiarów, szlachetności i uczciwości tejże Komisji nie dowierza. Na szczęście niewiele polskiej młodzieży zagarnęła pod swoją komendę owa Komisya, ale szkoda i tej garstki, złożonej częstokroć z bardzo szlachetnych charakterów — bo nie wie, komu i w jakim celu, w najlepszej zresztą wierze służy.

Z dalszych klęsk, które nasze sily oddawna wprawdzie niszczyły, ale któ-

## Modlitwa noworoczna.



W śmiertelnych skurczach ginie Stary Rok i nikt, nawet najbardziej słonecznie usposobiony, nie pragnie zatrzymać godziny bytu.

Stary Roku, tyś minął jako sen upiorny bez marzeń, więc gin w trumnie z czarnych obłoków.

Gwiazdy ci nie wypiszą na jej wieku modlitwy pochwalnej ziemia chować cię będzie z dzwoniącą smutnie ciszą, bez płasów promieni słońca, bez turkusowego baldachimu nieba i chować cię będzie bez światła płonących tryumfalnie, których jasność sycą dusze karmą myśli jasných; ani dymy wioną z trybularzy, bo jakież złoto, jakąż myrrę rzucić można w trybularz żałobny.

O Roku miniony, odejdz jako odchodzą ludzie źli i jako ci, którzy nie uradowali serc, ani napełnili piersi zorzą.

Odejdz — albowiem łamałeś bezlitośnie kwiaty uczuć i pragnień.

Odejdz bez szeptu łkających wspomnień.

Odejdz w wyszarzanej purpurze swojej jako król samotny i wygnany, który nie gozdien był królewskiej szaty.

Odejdz rycerzu błędny ze zgaszonym w tarczy słońcem.

Odejdz bo wstrząsałeś duszami, a lodowe twe tchnienie zalewało myśli ogniste.

Odejdz bo rwałeś nasze sny, które były jako przedza przecudna tkana w rankach jaśminowych, w południach skrzących przepychem lata, w przedwieczornych chwilach, w których baśń się rodzi, baśń o szczęściu i w tych nocach jesiennych, pełnych złowieszczych pokrzyków wichury.

Odejdz już — gdyż każdy zachód twój był krwawy, a z każdego uśmiechu twego rodziła się burza, zniwiarz zły.

Ale teraz czynię z harfy pogrzebnej, harfę weselną, na jakiej grają na godach królewskich, i śpiewam: Radujcie się dusze, jesiennym smutkiem smutne, oto idzie ten, który piękny jest i szedrody!

O Roku nowy bądź pochwalony!

Oto biegną do Ciebie umęczone dusze. Ty spowity w niewinny puch śniegu umiłowany bądź i mów nam, że lepsze zawitają dni.

Daj nam szczęście! Syp dłońią białą na ten padół płaczu lilie złote: to miłość będzie. Jaj róże purpurowe: to usta będą całunków pragnące. Jej zęby z konarami mocnymi: to ramiona do uścisków.

A my mówić będziemy: o szczęście! I przykujemy je obręczą wielką i rubinową.

I łańcuchem wiązany ze złotych spojrzeń.

I przykujemy opem wielkiem słowem umiłowania.

Otwórz nam Roku Nowy bramy rajy Śniąc sny złote dusza wie że jest gdzieś ten świat; zorze wschodu i zachodu o nim mówią. Więc niech nam zajaśnieją kryształne pałace; o złote progi miłości niech trąca nasze stopy; w słońcu i kwieciu błędzmy, w upojeniu i szale.

Daj to brylantowe jutro, które rzuci srebrną smugę w ciemności ducha!

Niech dreszcz tęsknot nie zawodzi w nas łkania.

Daj wymarzone klejnoty szczęść!

Daj Roku Nowy toń kryniczną, niech usta nasze napojone u źródeł kastalskich śpiewają pieśni mocne, pełne wiary i czynu szlachetnego.

Daj nam Roku Nowy dni beztroskliwe, nie rzucaj kamieni na nasze drogi; my zapatrzeni w słoneczne sanctissimum, iść mamy na szczyty, przeto nas pętać nie może lada przeszkoda.

Daj Roku Nowy moc i żar, niech za twojego panowania uczujemy oną przedziwną i doskonałą łaskę Życia.

O Roku Nowy wysłuchaj modlitwy mojej! Wierzę w Ciebie.

Olga Bilińska.

Lwów 1914. r.

144336

rych smutny bilans dopiero w ubiegłym roku dokładnie poznaliśmy, to niesumienne wywożenie naszych braci w najlepszych latach ich życia za ocean i rzucanie ich tamże na pastwę poniewierki i nędzy, byle się tylko na nich wzbogacić. A dopomagali w tej robocie ludzie, których jako wodzów stawiał nasz lud na swoim czele. Rok ubiegły odsłonił dopiero w całej nagości, jaki to szatan zepsucia, przewrotności i obłudy gryzł lud polski, polskie mieszczaństwo i te resztki jeszcze pozostałej szlachy polskiej. Rok ubiegły dał nam poznać, że nietylko niszczyli nas Niemcy, żydzi — ale że z nimi łączyli się i swoi, że wspomniemy tutaj tylko prezesa stronnictwa ludowego i wiceprezesa Koła Polskiego, Jana Stapińskiego.

A wreszcie rok ubiegły odsłonił nam jeszcze jedną tajemnicę. Oto przywódca bratniego narodu ruskiego, do których my koniecznie wyciągamy rękę celem zawarcia zgody, od lat dziesięciu, bo od roku 1903., zbliżyli się do najcięższych naszych wrogów t. j. hakatystów i wraz z nimi układają plany dążące do zupełnego zniszczenia nas.

Po zestawieniu powyższego bilansu naszych klęsk, jakich doznaliśmy, ciężkich przejść, doświadczeń życiowych i wreszcie odkrytych niebezpieczeństw, jakie nam groziły i grożą — trudno nazwać ubiegły 1913 rok — rokiem dla nas szczęśliwym. A jednak niepodobna nam opuszczać rąk. Uzbrojmy się w żelazną cierpliwość i wytrwałość, imajmy się twardej i ofiarnej pracy a wypłeniemy zło i doczekamy się lepszej doli dla naszej nieszczęśliwej ojczyzny.

## Jasełka

Maryi Konopnickiej — na scenie w Sanoku.



Piękno życia!.. Oto pragnienie, przenikające całe człowieczeństwo, motor czynów równie silny, choć może mniej uświadomiony, jak miłość i walka o byt...

Zarówno dziki, strojący się w blaszki i pióra, tańczący i śpiewający przy obrzędach, jak i najbardziej rafinowany esteta współczesny dąży i potrzebuje rozkoszy estetycznych....

Tylko nie wszyscy umieją odnaleźć najczystsze, najbardziej krzepiące źródła.

Jest to zasada dawno ustalona, że wrażenie estetyczne jest tem silniejsze im więcej porusza w naszej jaźni strun, zdolnych wydać oddźwięk.

Równowartościowe dzieło sztuki może w jednako ukwalifikowanych estetycznie osobnikach wywołać nierównomierne wrażenie... N. p. dzieło Wyspiańskiego może rozzwierzyć do głębi duszę Polaka, a u Francuza lub Niemca znaleźć tylko zimne uznanie dla artysty... — Bo cokolwiekby twierdził hiperkulturalny snobizm, na człowieka zdrowego moralnie najpotężniej działa sztuka, oparta na motywach swojskich, rodzimych, która wypowiada z mlekiem matki wyssane wiary, ukochania, bóle i tęsknoty...

Naród nasz, głęboko religijny z dawien dawna swój zmysł piękna zwrócił głównie ku ozdobiению uroczystych świąt najbarwniejszym kwieciami obrzędów i obchodów, kojarząc swój zmysł poetycki i poczucie malarskie w obrazy tak piękne i oryginalne a urozmaicone, że poważni folklorysty przyznają, iż tak pięknych zwyczajów świątecznych, jak w Polsce, nie wiele znaleźć w świecie.

Z największym zaś umiłowaniem przyozdobił lud nasz święta Narodzenia Bożej Dzieciny.

To też nic dziwnego, że sztuka nasza niejednokrotnie czerpała z tego źródła.

Za najładniejsze dzieło tego rodzaju uchodzi dotąd „Betleem polskie“ L. Rydla...

A jednak jest dzieło mało dotychczas znane a przecież przewyższające utwór Rydla tem, co właśnie w tym rodzaju sztuki jest najcenniejsze, to jest głębią i prawdą charakteru rodzimego. I nic w tem dziwnego, bo utwór ten wyszedł z pod pióra najgenialniejszej poetki współczesnej, tej, która jak nikt inny umiała wnikać i zespolić się z duszą ludu naszego.

Dziełem tem są „Jasełka“ Maryi Konopnickiej.

Dwa klejnoty o prawdziwym blasku opracowała tu poetka w proste a cudownie uroczyste i barwne jak polne kwiecie słowo poetyckie, spotężniałe i pogłębione prześlizną muzyką układu P. Maszyńskiego. Tymi klejnotami to w pierwszej linii te wzruszające w swej prostocie i poezji wierzenia ludowe, w których Bóg i Ojczyzna łączą się w nierozdzielalną całość.. według których niebo jest polskie, Chrystus przyszedł na świat wśród pokłonów mazowieckich pól i serdeczniej, niż o królów i mędrców z dalekiego, równie jemu jak i naszemu chłopu obcego Wschodu, troszczył się o to, żeby przy jego żłóbku nie brakło jakiego Kuby, Wojtka czy Michała — zaś w drugiej linii to niezrównanie pochwycone w chwili przejścia do szopki Boskiego żłobu całe nasze życie ludowe w jego najraźniejszym tempie i najwyższej krasie.

Nikogo nie brak w tym pochodzie od tego praoracza Piasta, co „zawsze rzeński, sawsze młody“ żyje niezniszczalną tradycją „pracy nad tym łanem, nad tem polem ukochanem“ — od Krakowiaków, Mazurów, Kujawiaków, Pińczuków, oraczy, owczarków, kowali, aż do lirników, cymbalistów, szacownej pary organistów, emigrantów, Boruty etc...

W barwnej, ożywionej szacie śpiewu, tańca i muzyki przewija się całe życie naszego ludu od swoich prapoczątków aż do jego doli i niedoli chwili obecnej.

Niezwykłe to dzieło w dziale naszej sztuki narodowej podjęła sanocka Drużyna Bartoszoza, by je wystawić w jej szacie scenicznej.

Przystąpiono do tego z najwyższym pietyzmem, zaproszono do kierownictwa najlepiej ukwalifikowane siły, a więc p. Frankowską do kierownictwa muzycznego, pana Fischlera do reżyserii scenicznej, p. Nawarskiego do części choreograficznej. Wykonanie poszczególnych ról podjęli najlepsi amatorzy naszego miasta jak pp.: Tustanowski, Fischler, Peleńska i w. i. Ogółem bierze udział około 40 osób, a sprawność chórów jak i całego skomplikowanego aparatu scenicznego już na próbach świadczy chlubnie z umiejętnej pracy reżyserii i dobrej woli uczestników.

Nadto Drużyna nie cofnęła się przed żadną ofiarą byle rzecz wystawić jak najgodniej. Znacznym kosztem i bezinteresowną pracą druhów sprawiono kostiumy tak piękne i bogate i postarano się o tak stylową ramę artystycznych dekoracji wykonanych przez pp. Wrześniowskiego i Słuszkiewicza, że to samo byłoby już warte widzenia.

Przedstawienie Jasełek odbędzie się 3 i 4. stycznia w sali Sokoła. — Zasługuje ono, by było uważane w życiu naszego miasta za niepospolity moment, który warto przeżyć i utrwalić w pamięci jako jeden więcej piękny obraz, których gromadzenie w duszy stanowić winno dorobek życia.

Pejota.

## Z Rady miejskiej.

W dniach 22 i 23. grudnia 1913. odbyło się najważniejsze z całego roku posiedzenie rady, bo posiedzenie, na którym uchwalony miał być budżet miejski

na rok 1914. Jakkolwiek sprawa ułożenia dobrego budżetu decyduje o całym toku gospodarki gminnej, to przecież nie zdołała ona poruszyć wielu radnych, którzy nałogowo uchylają się od spełniania przyjętych na się obowiązków, tak, że tylko z trudem zebrał się t. zw. większy komplet potrzebny do uchwalenia budżetu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego zgłoszono do przewodniczącego p. wiceburmistrza Biedki kilka interpelacji, z których najważniejszą była interpelacja radnego Izraela Majera w sprawie rezygnacji burmistrza p. Feliksa Gieli. Na wezwanie p. wiceburmistrza oznajmił przewodniczący deputacji wysłany przez radę do p. Gieli, iż tenże oświadczył stanowczo, że ze względu na stan zdrowia rezygnacji z urzędu burmistrza bezwarunkowo cofnąć nie może i nie cofnie.

Ponieważ sprawa ta nie była przedmiotem porządku dziennego, przeto przewodniczący nie dopuścił do dalszej dyskusji w tej sprawie, a natomiast otworzył dyskusję generalną nad przedłożonym radzie budżetem, zaznaczając, że bardzo wiele wydatków bardzo pilnych i koniecznych musiało uleść skreśleniu dla braku funduszy, gdyż jedynym źródłem pokrycia niedoboru budżetowego są dodatki do podatków, a te osiągnęły już w Sanoku taką granicę, której przekroczyć nie można.

Dyskusya generalna daje radnym sposobność wypowiedzenia się w kwestyach najogólniejszych, daje sposobność zręczenia myśli, których wykonanie mogłoby dać podstawę finansową gospodarce miejskiej i stworzyć nowe źródła dochodu, których zadaniem powinno być ulżenie obywatelom w ich świadczeniach na rzecz gminy.

Tak bywa wszędzie — ale nie w Sanoku.

W dyskusji jeneralnej zabierało głos kilku radnych, ale ci wszyscy nie potrafili wznieść się na wyższy poziom i ostatecznie, oprócz bardzo niepewnego przedsięwzięcia, jakim jest betoniarnia, nie potrafili wskazać ani stworzyć nowych źródeł dochodów dla miasta.

Następnie po szczegółowej dyskusji uchwalono z małymi zmianami następujący budżet przedstawiony przez referenta Komisji budżetowej radnego i asesora p. Dra Bendla.

### A.

## Budżet zwyczajny funduszu drogowego.

### I. WYDATKI:

#### Zarząd naczelny:

1. Reprezentacja miasta: . . . K. 6900
2. Płace urzędników miejskich z dod. droż. . . . . „ 26754
3. Płace pomocników kanc. i służy miejskiej . . . . . „ 4120
4. Koszta administracyjne . . . „ 9261
5. Emerytury i dary z łaski . . . „ 1722

Razem wydatki Nacz. Zarządu K. 48757

#### Zarząd majątku miejskiego.

6. Utrzymanie folwarku Posada olchowska . . . . . K. 1105
7. Utrzymanie realności miejsk. „ 7987
8. Utrzymanie lasu miejskiego „ 3506

Razem wydatki zarządu majątku miejskiego . . . . . K. 12598

#### Bezpieczeństwo publiczne:

9. Policja miejska . . . . . K. 26951
10. Straż pożarna . . . . . „ 1432
11. Oświetlenie miasta . . . . . „ 12340

Razem wydatki bezpieczeństwa publicznego . . . . . K. 40723

#### Ulice, place, bruki:

12. Utrzymanie ulic i placów . K. 10083

#### Zdrowotność miasta:

13. Płaca lekarza, jego zastępcy, weterynarza i zastępcy z dod. droż. K. 7624
14. Płaca akuszerki . . . . . „ 200
15. Środki desygnacyjne, przyrządy, książki i inne . . . . . „ 700
16. Płaca rakażnika . . . . . „ 440
17. Czyszczenie ulic i placów . . „ 9343

18. Utrzymanie i czyszczenie studzien . . . . .	654
19. Utrzymanie rzeźni . . . . .	914
20. Utrzymanie lodowni . . . . .	1300
21. Ogród miejski i skwery . . . . .	2980
22. Utrzymanie kanałów . . . . .	4150
Razem wydatki na zdrowotność miasta . . . . .	K. 27945

**VI. Oświata — Szkoły:**

23. Dotacja do fund. kraj. na płacę nauczycieli . . . . .	K. 4000
24. Potrzeby szkolne według budżetu rady szkol.: a) wydatki stałe (10% budżetu szkol.) . . . . .	10000
b) wydatki uzupełniające . . . . .	3782
25. Czynsz i wartość czynszowa budynk. szkol. . . . .	22580
26. Dotacja na prywatne miejskie seminarium naucz. . . . .	1848
27. Dotacja na szkołę przem. . . . .	2503
28. Utrzymanie IV i V. kl. wydz. . . . .	4240
29. Nieprzewidziane . . . . .	1000
Razem wydatki na oświatę — szkoły . . . . .	K. 49953

**VII. Zarząd targowy:**

30. Wynagrodzenie komisarza targowego . . . . .	K. 240
31. Utrzymanie targowicy, domu targowego, chlewów i stajni . . . . .	2200
Razem wydatki na zarząd targowy . . . . .	K. 2440

(Dok. nast.).

## Na Nowy Rok.

Obróciło się kółko w odwiecznym zegarze i rok spadł, jako kropla w ocean dziejowy; Świat cierpiący i smutny zwraca blade twarze Ku niebu z zapytaniem, co niesie rok nowy?

Czy w jutrzeńki różanej spowity promienie Rozsypie blaski szczęścia ponad ziemią czarną, Czyli też przyjdzie mroczny, otulony w cieniu Iprzeklnie wodę w źródłach — w łonie ziemi ziarno.

Roku Nowy! Co kroki stawiasz niemowlece, Siejąc nadzieję łodkie w serca wszystkich ludów, Przynies nam zapas siły do życiowych trudów I uzbrój serca w ufność, w moc barki i ręce.

Daj nam promyk jasności, lecz nie tej błyszczącej, Która mija jak błędny ogień nad moczarem, Ale owej poważnej, świętej i krzepiącej, Co w oczach świeci ogniem, w sercach świętym (żarem...)

Roku Nowy! Pachole! Przyjdź z twymi darami, Rzuć na tę ziemię cnoty i miłości ziarno, Rzuć jeszcze drze, jak bogacz, twą dłońią ofiarną, A szczęście wtedy sobie wypracujem sami.

zet.

Już nadeszły ostatnie nowości na jesień i zimę w olbrzymim wyborze do magazynu bławatnego **Antoniego Uwiery** LWÓW, ul. Halicka 10. **FILIA W STANISŁAWOWIE.** TOWAR TYLKO DOBOROWY. Ceny nadzwyczaj niskie. Próbkę odwrotnie.

## KRONIKA.

**Dosiego Roku!** życzymy P. T. Współpracownikom, Prenumeratorom i Przyjaciółom naszego pisma.

Redakcja.

Następny numer Tygodnika wydany zostanie w dniu 6. b. m. na święto „Trzech Króli“.

**Uroczyste nabożeństwo** na zakończenie starego Roku odbyło się wczoraj w kościele parafialnym.

Podczas nieszporów celebrowanych przez ks. dziekana Matwikiewicza wygłosił podniosłe kazanie doskonały kaznodzieja ks. Deneka.

**Niezwykłym w Sanoku** objawem jest fakt, żeby kiedy rozsprzedano prawie wszystkie bilety na przedstawienie, urządzone miejscowymi siłami.

Taki objaw widzimy obecnie z okazji przedstawienia „Jasełek“ Konopnickiej przez sanocką Drużynę Bartosową. Na obydwie przedstawienia wysprzedano prawie wszystkie bilety, tak, że jeśli kto chce usłyszeć i zobaczyć Jasełka, niech co tchu spieszy do Kramu T. S. L., bo jutro nie będzie już żadnych biletów.

**Przypominamy**, że wieczornica oplatkowa w Sokole dla członków Sokoła i ich rodzin odbędzie się w poniedziałek dnia 5. b. m. Karty uczestnictwa do nabycia u kursora Sokoła. Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 3. b. m. włącznie. Późniejsze zgłoszenia bezwarunkowo uwzględnione nie będą.

**Niepokojące pogłoski** o zamierzonym zuwielmieniu fabryki wagonów i maszyn w Sanoku krążą od pewnego czasu w Sanoku. Zwińcie fabryki musiałoby pociągnąć za sobą upadek Sanoka, z którego nie podniósłby się prędko. Były to stanowczy cios dla miasta i dlatego na pogłoski te zwracamy uwagę czynników decydujących, a w pierwszym rzędzie rady miejskiej i powiatowej, oraz sanockich posłów.

**Z życia sokolego.** Praca w sanockim Sokole wra wytrwale i ożywiona. Od rana do późnego wieczora sala rozbrzmiewa odgłosami ćwiczącej młodzieży, członków Sokoła, Drużyny Bartosowej i Strzeleckiej. Obok ćwiczących się członków pracuje gorliwie komisja towarzyska, której zadaniem przysparzanie funduszy na cele sokole i dostarczenie członkom rozrywki duchowej. Obecnie uchwaliła komisja towarzyska wznowić tak sympatycznie przed rokiem przyjmowane zebrania towarzyskie w każdą sobotę, a nadto w dniu 1. lutego b. r. urządzić większą zabawę z tańcami.

Przy zabawie nie zapomina komisja towarzyska o idealnych celach sokolstwa i urządziła w dniu 17. stycznia b. r. uroczystą wieczornicę ku czci Tadeusza Kościuszki i powstania styczniowego.

**Budżetowe posiedzenie** Rady powiatowej odbyło się w Sanoku w dniu 30. grudnia 1913.

Z ubolewaniem zaznaczamy, że o posiedzeniu dowiedzieliśmy się już po jego odbyciu, gdyż Wydział powiatowy z niewiadomych powodów nie uznał za stosowne zawiadomić o niem naszej redakcji. Skutkiem tego nie mogliśmy wysłać na posiedzenie naszego sprawozdawcy i nie możemy poinformować czytelników o przebiegu posiedzenia.

**Djablik drukarski** spłatał nam przykre go figla w poprzednim numerze Tygodnika, opuszczając nazwisko autorki nowelki pod tytułem: „Gdy się Chrystus rodzi“.

Autorka bardzo udatnej nowelki jest znana czytelnikom Tygodnika z umieszczanych kilkakrotnie na naszych łamach prac, panna Marya Hirschberg, którą niniejszem za przykry figiel djablaka przepraszamy.

**Humor w Radzie miejskiej.** Podczas dyskusji budżetowej zaproponował jeden z radnych, aby skreślić wydatek na płacę praktykanta konceptowego magistratu ze studiami prawniczymi, a w to miejsce zakupić dla miasta parę koni.

Innym radnym udało się wytlómaczyć wnioskodawcy, że para koni, choćby nawet „bożych“, nie potrafi zrobić tego, co jeden praktykant konceptowy.

Pod adresem śpiącego w Sanoku Zarządu Powszechnych wykładów uniwersyteckich zamieszczamy poniżej uwagi nadesłane nam przez jednego z naszych prenumeratorów, w nadziei, że odniosą one pożądany skutek.

„Człowiek inteligentny żyje nie tylko chlebem i załatwianem „kawałków“; on chciałby bodaj raz na tydzień połączyć ziarenko wiedzy. Wiedzę można czerpać z naukowych dzieł, to prawda, ale nie da się zaprzeczyć, że o wiele korzystniej jest czerpać ją z żywego słowa, z wykładów.

Zadanie to spełniają po innych miastach galicyjskich instytucje oświatowe t. j. Uniwersytet ludowy i tzw. powszechne wykłady uniwersyteckie.

Począwszy od 1. listopada odbywają się popularne — a przecież ściśle naukowe — wykłady we Lwowie, w Krakowie a nawet i po mniejszych miastach prowincjonalnych, tylko nasze miasto śpi, czy też może nawet popadło w letarg!

Nie można bowiem przypuścić, aby w Sanoku nie było, jeżeli już nie oddziału uniwersytetu ludowego, to przynajmniej oddziału powszechnych wykładów uniwersyteckich.

Przecież Sanok ma od lat pełne gimnazjum i liczne grono profesorów, ponadto jest tu dosyć inteligencji z innych zawodów, więc i kółka oświatowe muszą tu istnieć.

Zdaje się jednak, że istnieją one tylko na papierze, albo może wiedzę swą chowają pod korzec, jak dawni kapłani egipscy.

A z jaką przyjemnością posłuchaliby mieszkańcy wykładów z dziedziny fizyki a w szczególności z elektryki, dalej z dziedziny geologii ogólnej i specjalnie naszej tatrzańskiej, z literatury polskiej, niemieckiej, łacińskiej i greckiej, z historii polskiej i powszechnej, z ekonomii, socjologii i higieny!

Gdyby nie można było znaleźć w Sanoku chętnych prelegentów, to sądzę, że zaproszeni ze Lwowa czy Krakowa chętnieby tu nas odwiedzili.

W ten sposób szerzyłaby się wśród naszego społeczeństwa wiedza, a ta człowieka podnosi w górę i odrywa od wielu złych nawyczek.

Czas więc ocknąć się ze snu i zacząć wykłady ku powszechnemu pożytkowi, bo wiedzy nigdy nie jest za dużo.

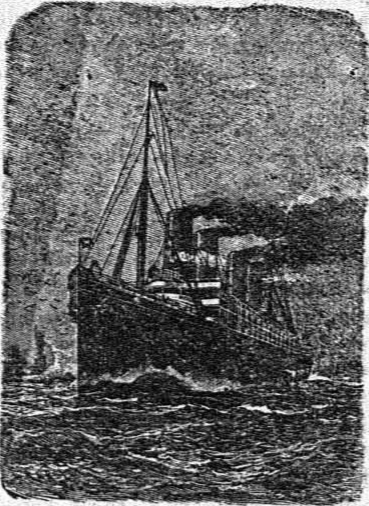
**Opozycyjne występy** jednego z sanockich radców miejskich znalazły echo w „Smigusie“, w którym czytamy następujący cięty wierszyk:

„Opozycja  
„Choć bez ucha  
„Burmistrzowi  
„W kaszę dmucha.

„Burmistrz kpi:  
„Poczekaj Wasze  
„Ja sam wolę  
„Zimną kaszę“.

Do poprzedniego numeru Tygodnika dołączyliśmy kalendarzyk losowań na rok 1914. wydany przez polecenia godną firmę L. Herber — dom handlowy i bankowy w Bernie, Wielki Plac L. 3. — Firma ta sprzedaje ustawowo dozwolone, wartości zachowujące losy na drobne raty miesięczne i załatwia wszelkiego rodzaju interesa bankowe i giełdowe, jakoteż przyjmuje ubezpieczenia losów, których wartość kursowa jest wyższą od najmniejszej wygranej. Korespondencya po polsku.

Odpowiedzialny redaktor: Michał Pollak.



Przez Wys. c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

**BIURO PODRÓŻY**

(dawniej Jadwiga Kieszkowska)

**ZYGMUNT KIESZKOWSKI**zastępca „Linii Hamburg - Ameryka“ dla  
Galicyi Zachodniej**SANOK**

naprzeciwko Stacji kolejowej.

Sprzedaż kart okrętowych do Ameryki  
oraz biletów kolejowych do Hamburga,  
jakoteż do wszystkich miejscowości  
w Ameryce.

Kantor wymiany pieniędzy amerykańskich

# Kurjer Lwowski

niezależny organ ludowy wychodzi od 31 lat we Lwowie.

**DWA WYDANIA DZIENNE:**o godzinie 12<sup>1/2</sup>, w południe i o godzinie 5<sup>1/2</sup>, wieczorem.Wydanie wieczorne przynosi **najświeższe wiadomości**, które w innych pismach lwowskich wydawanych o kilka godzin wcześniej, dopiero dnia następnego mogą się pojawić.**Co dwa tygodnie DODATEK NAUCZYCIELSKI.**

W fejletonach i w dodatku tygodniowym drukuje się równocześnie

**TRZY POWIĘSCI** pióra wybitnych pisarzy polskich.Obecnie zamieszcza „Kurjer Lwowski“: powieść **Alfreda Konara** p. t.: „**MŁODOŚĆ PANNY MANI**“, pod względem treści bardzo interesujący utwór poczytnego autora; powieść angielsko-polskiego pisarza **Konrada** (Korzeniowskiego) p. t.: „**BANITA**“, w doskonałym tłumaczeniu Zyndram-Kościakowskiej;jeden z najlepszych utworów beletrystycznych pisarza francuskiego **Wiktora Margueritte'a** p. t.: „**BEZLITOSNE GRANICE**“, w tłumaczeniu Eugenii Żmijewskiej.**Nowi prenumeratorowie otrzymają na żądanie początek tych trzech powieści.**

Po ukończeniu powieści Konara drukować będzie „Kurjer Lwowski“ nowelę

**WACŁAWA SIEROSZEWSKIEGO** p. t.: „**Jak Gryf-Mostowski budował młyn**“.Nadto posiadamy w tece inne utwory, a między nimi powieść, osnutą na tle czarnej doli nauczycieli p. t.: „**BIAŁY MURZYN**“. Autor, kryjący się pod pseudonimem Zdzisława Sylwina, jest kierownikiem szkoły ludowej na prowincyi i w jaskrawych barwach maluje wstrząsający obraz nędzy nauczycielskiej.**Artykuły wstępne i pogładowe** „Kurjera Lwowskiego“ oświetlają krytycznie politykę polską ze stanowiska ludowego i niepodległościowego.**Obfity dział informacyjny** podaje szybko i dokładnie wiadomości, dla szerszych kół pożądane.

W fejletonach i kronikach tygodniowych omawia się przejawy życia polskiego w literaturze, sztuce, umiejętnościach, w ruchu społecznym i zawodowym.

**Dział inseratowy** nadaje się do skutecznej reklamy.**Prenumerata** w miejscu miesięcznie **2 K.**, z dwurazową dziennie przesyłką **2.60 K.**Na prowincyi: z codzienną jednorazową przesyłką miesięcz. **2.70 K.**, kwart. 8 K.

Numer popołudniowy lub wieczorny kosztuje w miejscu 4 gr., na prowincyi 6 gr.

Adres redakcyi i administracyi: Lwów, ul. Chorążczyzny 31.

## Kaszlesz?

 Przeciw astmie, kaszlowi i chrypcie**Alpejskie sosnowe cukierki**

uśmierzające, rozpuszczające flegmę.



Nie ma tańszego i lepszego środka nad zalecane

**„Picea“****Alpejskie sosnowe cukierki „Picea“**  
Dla osób starszych kilkakrotnie po 1-2 sztuki dziennie.

W pudełkach po 20 i 50 hal.

**Alpejski „PIMEL“****miód sosnowy** dla dzieci 3-4 łyżki stołowe dziennie.

We flaszkiach po 1 kor. 20 hal.

Do nabycia w Sanoku w aptecce Piotra Wąsowicza, jakoteż prawie we wszystkich aptekach na prowincyi.

Wydawca: Spółka wydawnicza.

## 25.000 zegarków!

 po 3 K 30 h. za sztukę!

Specjalny płaski, elegancki, kawalerski zegarek ze złota „double“, najnowszy paryski fason, znakomita marka. Zegarek ten posiada dobry 36-godzinny werk kotwiczny i jest złożony elektrycznie prawdziwym 18 karatowym złotem. Regularny chód, 4-letnia gwarancya.

1 sztuka kosztuje tylko **3 K. 30 h.**2 sztuki **6 K.**, 4 sztuki **11 K.**, 8 sztuk **20 K.**„Gloria“ srebrny zegarek kieszonkowy, ze szwajcarskim werkiem, regularnie idący **2 K. 90 h.**

Paryskie pozłacane łańcuszki, najmłodniejszy fason, franc. „double“ po 70 h. za sztukę, te same łańcuszki niepozłacane po 25 h. za sztukę. — 3 sztuki za 65 h.

Do nabycia za pobraniem w domu wysyłkowym

**C. Diamand**

Kraków, Berka Josełowicza II.

3-5

# Stolarzy

potrzebuje Fabryka Wagonów w Sanoku  
Pierwszeństwo mają stolarze meblowi, lub ci, którzy już pracowali we fabrykach wagonowych.

3-5

Dyr. fabr. Sanok.

**Miliony**

używają na

**Kaszel**chrypkę, katar, załglenie,  
nie, grypę i koklusz**Kaisera**  
Karmelki piersiowe**6100** notaryalnie uwierz. świadectw od lekarzy i osób pryw. poręczają pewny skutek.

Specjalnie przyjemne i smaczne cukierki.

Pakiety po 20 i 40 h, pudełko po 60 h.

do nabycia u:

M. Kawskiego, apteka Sanok

H. Eisenbacha, „ „

J. Hydzika, droguerya „ „

H. Epsteina, handel delik. „ „

F. Gerzabka, apt. w Bukowsku.



## Rzecz dotąd niebywała!

Posyła każdemu tak długo, jak tylko zapas wystarczy, za pobraniem poczt.

## 1 Pierścionek złoty

14-karatowy z prawdziwym dyamentem oprawionym według najnowszego fasonu, dla Pań i Panów według życzenia i podanej miary licząc za 1 szt. K. 4-50, 2 szt. K. 8-50, 3 szt. 12 K.

**G. Seidel**

KRAKÓW, ul. Warszawera Nr. 1.

Gdyby posłany pierścienie nie zadowolnił odbiorcę — zwracam pieniądze.

10% przeznaczają Zarząd na T. S. L.	10% przeznaczają Zarząd na T. S. L.
10% przeznaczają Zarząd na T. S. L.	10% przeznaczają Zarząd na T. S. L.
Zarząd stałego Fotoplasticum — W SANOKU — ogłasza, że nabywać można bloczki wstępu do Fotoplasticum <b>w Kramie T. S. L.</b> a mianowicie: po 2 kor. 12 szt., zaś dla dzieci, pp. .t. ntów i Wojskowych do sierżantów po 50 hal. 6 szt. i po 1 kor. 2 szt.	
10% przeznaczają Zarząd na T. S. L.	10% przeznaczają Zarząd na T. S. L.

Drukiem Franciszka Patały w Sanoku.